OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

NR. 5. KATOWICE, dnia 29-go stycznia 1939 ROK 3.

Wspaniałe zwycięstwo Str. Narodowego

w wyborach do rad 32 miast wielkopolskich

Na ogólną liczbę 436 nandatów zdobyliśmy 237, t. j. 55 procent

Poznań. 23. I. (tel. wł. — W niedzielę odbyły się wybory do rad miejskich w dalszych 32 miastach Wielkopolski. W Wielichowie zgłoszona została jedna lista, tak, że wybory nie odbyły się.

W wyniku wyborów Stronnictwo Narodowe odniosło wielki sukces, powiększając dotychczasowy stan posiadania. Na ogólną liczbę 436 mandatów Str. Narodowe zdobyło 237, co stanowi 55 procent wszystkich mandatów. OZN. — razem z inymi ugrupowaniami 105 mandatów; opozycyjne listy robotnicze (Str. Pracy i ZZP) — 59; ZZZ.— 6. PPS. — 11, bezpartyjni — 12, Niemcy — 6.

W 18-tu miastach Str. Narodowe zdobyło bezwzględną większość, w 5-ciu połowę oraz w 5-ciu względną większość. W szeregu miast listy Str. Narodowego zdobyły w nowych radach miejskich trzy czwarte mandatów względnie dwie trzecie np. w Wolsztynie 9 na 12, w Śmiglu 9 na 12, w Kościanie 15 na 24, w Pniewach 9 na 12, w Czarnkowie 8 na 12, Wronki 10 na 16 itd.

Wpływy Str. Narodowego wzrosły w miastach, gdzie dotąd były słabe np. w Opalenicy dotąd większość miała sanacja a obecnie S. N. Nawet w Chodzieży gdzie S. N. było najsłabsze (dotąd 1 mandat) obecnie wpływy wzrosły.

Sanacja wszędzie poniosła dotkliwą klęskę. Prawie nigdzie nie występowała pod własną firmą i dlatego nie można zaliczyć na konto OZN'u zdobytych (105) mandatów.

Pocieszającym objawem jest porażka list niemieckich. W Pniewcach i w Śmiglu Niemcy nie zdobyli ani jednego mandatu a w Chodzieży dotąd mieli 3, obecnie 1.

Szczególnie jaskrawym faktem jest wspólna lista OZN. z Niemcami w przygranicznym mieście — Jutrosin.

PPS. zdobyła mandaty tylko w 2 miastach: Chodzież i Środa.

Frekwencja głosujących dochodziła do 90 proc. W niektórych miastach nawet przekraczała 90 procent. Nigdzie zaś nie była niższa niż 85 proc.

Podział mandatów w poszczególnych— miastach wygląda następująco:

Bojanowo na 12 mandatów: S. N. 7, OZN. i inni — 4, Niemcy — 1.

Borek — na 12 m.: S. N. — 7, OZN. i inni — 5.

Buk na 12 m.: S. N. — 8, (do 9 mandatu zabrakło 4 głosów), mieszana lista sanacyjna — 4.

Chodzież na 16 m.. S. N. — 4 (dotąd 1), sanacja — 4 (dotąd 7), PPS. 7 (5), Niemcy — 1 (3).

Czarnków na 12 m.: S. N. — 8 (dotąd bez mandatu), sanacja 4.

Dolsk na 12 m.: S. N. 5, opozycyjne listy robotnicze 5, sanacja 2.

Gostyń na 16 m.: S. N. 7, opozycyjna lista robotn. 7, sanacja 2,

Janówiec na 12 m.: S. N. 7, sanacja i ZZP. 5

Jutrosin na 12 m.: S. N.5, wspólna lista OZN. i Niemców 7, (Jutrosin posiada wielki odsetek Niemców) OZN 4, Niemcy 3).

Kostrzyń na 12 m.: S. N. 4. lista mieszana OZN., ZZZ., ZZP., 8.

Kcrnik na 12 m.: S. N. 8 (przedtym 4). mieszana lista sanacyjna 4

Kościan na 24 m.: S. N. 15, OZN. 2 (dotąd 8), ZZZ. 6, bezpart. 1.

Krobia na 12 m.: S. N. 8, OZN. 4.

Książ na 12 m.: S. N.5, OZN. 2, opozycyjne listy robot. 5.

Lwówek na 12 m.: S. N. 8, OZN. 2. opoz. lista robot. 2.

Miejska Górka na 12 m.: S. N. 6, Str. Pracy 6, OZN. 0.

Opalenica na 12 m.: S. N. 7, mieszana lista robot. 5, (dotąd sanacja miała większość).

Ostrzeszów na 16 m.: S.N. 9, (dotąd 7), OZN. 4 (9), opoz. 1, robot. 3.

Pakość na 12 m.: S. N. 3, lista rzemieślnicza i robotnicza 6, (na liście tej kandydowali również narodowcy), OZ N 3.

Pniewy na 12 m.: S. N. 9, OZN 1, ZZP 2.

Poniec na 12 m.: S. N. 5, OZN. razem z Niemcami 4, ZZP. 3..

Rawicz na 24 m.: S. N. 11, OZN. 6, opoz. lista rob. 6, Niemcy 1.

Tarnowa na 12 m.: S. N. 6, (dotąd bez mandatu), OZN 0, Str. Pracy i Z. Z. P. 6.

Śmigiel na 12 m.: S. N. 9, OZN. i inni 3.

Śrem na 16 m.: S. N. 8, OZN. 1 m., opoz. listy rob. 7 (do 9-go mandatu Str. Narodowemu brakowało tylko 3 głosów).

Środa na 16 m.: S. N. 7, OZN. i inni 5, PPS. 4, PPS. wystąpiła pod specjalną nazwą: „Polski Blok Robotniczy i rzemieślniczy".

Wielichowo — wybory nie odbyły się. Z listy kompromisowej przeszło 9 — S. N.; 3 — OZN.

Wolsztyn na 12 m.: S. N. 9, (dotąd 7), OZN. i ZZP. 3, (OZN 2, ZZP. 1.)

Wronki na 16 m.: S. N. 10, bezpartyjni 6

Zbąszyń na 16 m.: S. N. 9, OZN i inni 7.

Żerków na 12 m.: S. N. 6, lista mieszana 3, Str. Pracy 2, lista dzika 1.

Pogrzeb Romana Dmowskiego

Milczą tłumy na rynku — wyprężone roty,
huczą serca — srebrzyste, rozszalałe młoty,
Sztandary — ciężkie skrzydła przy drzewcach obwisły.
Warszawo!
Mróz od zamku! Mróz idzie od Wisły!

Oto znów się zasłona w świątyni rozdarła...
Nie ujrzysz Go Warszawo, bo masz oczy karła —
jakie ci skronie karle kryć gwiezdną egidą?
To nie zorze cię palą — to rumieńce wstydu!

...już otwarto katedrę...
już idzie w ulicę
On — płomień gorejący przez zimną stolicę....
Wichr powiał po szeregach... Twarze coraz bledsze...
Zerwały się sztandary i biją powietrze!

Jęk się zerwał ze dzwonów... Jęk piersi rozsadzi..
Niosą trumnę.
Jej ciężar na serca się kładzie...
I aż zachwiał się naród i zgiął się przybity —
Ta trumna jest za ciężka dla Rzeczypospolitej!...

— W tej trumnie, jak w kołysce drzemią przyszłe wieki
Niosą Go.
Wiatr od Zamku! Mroźny wiatr od rzeki...

Lecz znów prężą się piersi, bo tak On powiedział.
Ruszył tłum w Wielką Polskę po moście Kierbedzia.

Idą.
Płomień na moście gorzeje... gorzeje...
z przeszłością się spotkały wszystkie przyszłe dzieje,
podają sobie dłonie, a jasność się żarzy,
sztandary szumią górą, jak skrzydła husarzy! —

Wśród ciszy przeraźliwej grzmot werbli w ulicy —
— to tętent spod Grunwaldu!
To szarża konnicy! —
Dźwięk dzwonów tryska w niebo, dźwięk serca omotał!
— to Szczerbiec po raz wtóry bije w Złote Wrota! —

— To ten dźwięk, dźwięk natchniony smaga aż do bólu!
—t o krzyk przyszłych pokoleń:—prowadź! prowadź! królu!
— to wstają w horyzoncie złociste trębacze! —
— to naród znalazł siebie i dlatego płacze!...

Most się w wieczność wydłuża coraz wyżej... wyżej...
Idą tłumy, sztandary, ryngrafy i krzyże.
na most w kracza Historia zwycięska i dumna!...

— — — — — — —

Biją dzwony...

Po moście płynie prosta trumna.

KONSTANTY DOBRZYŃSKI

Walą się czerwone sztandary

Jednodniówka Narodowego Krakowa pisze:

Polska Partia Socjalistyczna, trzon montowanego — w obliczu niebezpieczeństwa rządów narodowych— „frontu ludowego", staje się beniaminkiem żydowskiej propagandy. W brukowcach socjalistycznych trąbi się o sile, potędze mas robotniczych, stojących pod czerwonym sztandarem, mających stoczyć zwycięską walkę z faszyzmem.

Ten głośny krzyk w prasie, a nawet ciche rozmowy są tu i tam przeprowadzane, zmierzające do konsolidacji mafii, w niczym nie mogą przysłonić rozkładu, spadku liczby czkonków i upadku ducha w socjalistycznym obozie.

Mówmy jasno. Obserwujemy koniec socjalizmu. Wydać się to może paradoksem dla tych, którzy widzą socjalistyczne związki zawodowe, socjalistów w magistratach, słyszą o demokratycznych klubach, wierzą w moc żydowskiego kapitału, czytają o konferencjach Kwapińskiego w ministerstwie.

Ale nie na ilości konferencyj polega siła zdobywcza ruchu. Jej fundamentem jest wartość idei, organizacji i zdolności bojowej żołnierzy. A ten fundament socjalizmu gnije.

Miał socjalizm okres świetności swych sztandarów. Nie myśl czerwona Marksa, Kautskiego, Lasalla rozpalała jednak wówczas dusze młodych socjalistów i stanowiła potencjał psychiczny, ale biało-czerwona, polska. Fałszywie wówczas akcentowane, nieszczere wypowiadane, ale bądź co bądź wypisane na sztandarach słowo: „Polska" — rozpalało duszę robotnika i inteligenta, tryumfowało nad czerwoną myślą, stanowiło się porywającą, co tworzyła Okrzejów, którzy zbyt byli szaleni, by zrozumieć perfidię i obłudę wodzów, zbyt bohaterscy, by wiedzieć, że ich walka pójdzie na marne.

Była w tym wielka i tragiczna pomyłka.

Nie znał bowiem robotnik polski jeszcze perfidii Żydów. Nie wiedział Okrzeja, kiedy z bombą i rewolwerem szedł do cyrkułu na Pradze, że jego towarzysz, Żyd, Szłoma Eksztajn, haniebnie go zdradzi, że ucieknie, nie okazawszy mu pomocy, stając się przyczyną jego masakry i śmierci.

Nie wiedzieli bojowcy socjalistyczni o tym, że tych kilku zaledwie Żydów, przyjętych do organizacji bojowej, to pospolici zdrajcy, jak Szwarc i Ajzelist, którzy przyczynili się do aresztowania kilkudziesięciu bojowców, udaremnili odbicie Okrzei z rąk carskich żołdaków, wydali w ręce policji na śmierć inż. Tadeusza Dzierżbickiego, wskazali agentom carskiej „ochrany" Żukowskiego, Dobrowolskiego, Prystora i in.

Nie widzieli członkowie zdradzieckiej roboty w partyjnych sztabach Żydów, którzy chcieli wydrzeć polskość z robotniczych sztandarów i wyrwać ją z ich dusz. Nieświadomi byli akcji Posnerów, Horwitzów, Feliksów Kohnów, Sachsów, zdefiniowanej świetnie przez przywódcę tej żydowskiej inteligenckiej grupy Sachsa w lapidarnym powiedzeniu: „Niepodległość Polski umarła, należy tylko sprawić jej pogrzeb".

Nie wiedzieli, że giną po to, by zwyciężali Żydzi, albo płatni agenci „ochrany", albo ci sami zdrajcy, zasiadający w partyjnej górze.

Żydzi zwyciężali na całej linii. Wprawdzie portrety Okrzei wiszą w lokalach partyjnych i towarzysze oddają mu nieszkodliwy hołd, ale czyż jednocześnie nie wysługują się najordynarniej współtowarzyszom i braciom Szłomy Eksztajna, mordercy, szpicla i prowokatora?

Jakaż straszliwa ironia! Ci, którzy mienią się być jego spadkobiercami, tuczą się w cieniu żydowskiego kapitału, bronią żydowskich interesów przed bratem tegóż Okrzei — robotnikiem-Polakiem.

Towarzysze! Czyż, gdyby powstał dziś z grobu Okrzeja, nie naplułby wam w pysk i nie stanął w pierwszych szeregach do walki przeciw wam? O tę wartość bezcenną, za którą poległ i którą krwią własną wypisał, o Polskę, którąście wydarli ze swych sztandarów i zastąpili żydostwem.

Czy mógłby żyć w waszym sztabie? W tej zgniliźnie moralnej, wysługującej się obcym międzynarodówkom, w najemnictwie robotniczych „bonzów", nie mających żadnego programu i planu taktycznego, ani woli, ani ambicji do sprawowania władzy, marzących jedynie o powrocie do... Ubezpieczalni Społecznej, do kompromisu, popartego stosowną pensją.

Czyż mógłby być delegatem fabrycznym, który domaga się zwolnienia robotników-Polaków, a przyjęcia Żydów, — delegatem, co okrada robotnika? Czy mógłby być choćby członkiem z tchórzostwa, albo dla interesów, członkiem, dla którego bojkot sklepów żydowskich jest okazją wypicia kieliszka żydowskiej wódki i zarobienia paru złotych za walkę z Polakiem, pikietującym żydowskie sklepiki?

Nie byłoby go w tych szeregach. Nie mógłby być ani zdrajcą, ani tchórzem pod czerwoną płachtą. Nie byłoby go tam, jak dziś nie ma tam prawdziwych, ofiarnych robotników-Polaków, noszących w sobie żar idealizmu i pragnienia walki prawdziwej o lepsze jutro świata pracy.

I dlatego właśnie wali się w gruzach gmach socjalizmu.

Nie pomogą usłużne kielnie masońskie, chcące go wzmocnić chłopskimi szkarpami ludowców. Nie pomoże ani blichtr kapitału, ani rozpaczliwy wrzask prasy. Na murach groźne „Mane, Tekel, Fares" wypisuje historia i na łby wodzów wali się stara partia.

Nie pozostanie po was ani śladu. Tak, jak nie pozostało śladu po socjalistycznych rządach we Włoszech, pomimo że w chwili marszu na Rzym było półtora miliona członków w socjalistycznych zawodówkach przeciw 300 tysiącom faszystów, jak nie pozostało śladu po socjalizmie niemieckim, który prysnął, jak bańka mydlana. Padnięcie bez strzału, gdy nastąpi rzeczywista próba sił, a nie porównanie liczby legitymacyj.

Bywacie wprawdzie na konferencjach w ministerstwie, ale uciekacie z dzielnic robotniczych. Możecie jeszcze w politycznych gierkach odnieść sukcesy, ale przepędzą was z fabryk i ulic — gdzie pojawia się zwycięskie Stronnictwo Narodowe, mające dość siły, by porwać za sobą masy robotnicze i dość odwagi, by je rzucić do walki.

Chylą się i padają czerwone sztandary. Niedawno na procesie w Częstochowie stanęło przed sądem dwunastu młodych chłopców, którzy gołymi rękami rozpędzali socjalistyczny pochód, liczący przeszło 500 osób, ubezpieczony bojówkami. Oddano wówczas powództwo cywilne PPS o zniszczenie starych socjalistycznych sztandarów, bo... nie znalazł się chorąży. Tak, nie stanął przed sądem żaden chorąży, któryby twierdził, że ten sztandar trzymał, że go bronił, że go nie rzucił w błoto i nie uciekał haniebnie w popłochu.

Oto gorycz i nędza upadku. Można ściągnąć rozkazem Żyda i naciskiem delegatów paręset obojętnych gapiów, można wynająć orkiestrę i samochody dla bojówki, ale kto poniesie sztandar? Kto go obroni? W bagno żydowskiego wyzysku, w błoto ulicy walą się czerwone płachty.

Zdepczą je zwycięskie kolumny naszych batalionów. Bo tam są spadkobiercy Okrzejów, robotnicy, którzy walczą i potrafią zwyciężyć.

Wielkie zwycięstwo narodowców

w wyborach do Rady Miejskiej w Lidzbarku

Druzgocąca klęska Ozonu - Str. Pracy przeforsowało 1 socjalistę

Lidzbark, w styczniu. — W ubiegłą niedzielę, 15 b. m. odbyły się w Lidzbarku pow. Działdowo wybory do Rady Miejskiej. Stronnictwo Narodowe, które wystąpiło w wyborach miejskich jako Samorządowy Obóz Narodowy, odniosło zdecydowane zwycięstwo, uzyskując 7 mandatów na 12 radnych. Dotychczas posiadało S. N. tylko 5 radnych. Do tegorocznych wyborów stanęły tu dwa ugrupowania. Zgłoszono 2 listy. Na pierwszej liście wysunęło kandydatów Stronnictwo Pracy, które włączając do swej listy socjalistów i ozonowców występowało w wyborach jako Zjednoczenie Świata Pracy. Lista ta uzyskała 5 mandatów, przy czym 1 mandat przypadł socjalistom a pozostałe 4 Stronnictwu Pracy, w którym zorganizowani są tu jedynie robotnicy — dawniejsi członkowie N. P. R. Kandydaci Ozonu, znajdujący się na tej liście przepadli. Ściślej mówiąc należałoby nazwać tych kandydatów zwolennikami Ozonu, gdyż oficjalnie z uwagi na niemożność skompletowania zarządu, Ozon tu wgóle nie istnieje. Obecnie po wyborach skompletowanie zarządu jest tym bardziej wątpliwe.

Do zwycięswa narodowców w Lidzbarku przyczyniło się wiele odbyte przed wyborami zgromadzenie publiczne na którym przemawiał p. red. Matłosz z Pelplina.

Przemówieniem swoim umiał on zapełnioną po brzegi salę, na której znajdowało się przeszło 1000 osób, przekonać, że tylko narodowy samorząd może przynieść miastu i Państwu dpowiedni pożytek. Niechże narodowy Lidzbark będzie należytym tego przykładem.

Chleb i praca dla Polaków

W Miechowie, mieście powiatowym województwa kieleckiego, brak chrześcijańskich składów: 1) skupu zbóż i 2) składu sprzedaży drzewa budowlanego, desek, opału i t. p. Natomiast obok stacji kolejowej są do wydzierżawienia nowe magazyny ogniotrwałe o przestrzeni 200 mtr. kwadr., nadające się na skład skupu zboża, przy tym mieszkania i 13 dużych piwnic a około tego plac 1 k-a, nadający się na skład drzewa budowlanego, desek, opału itp. Na obiekt ten jest b. łatwo dobudować bocznicę kolejową.

Właściciel tego obiektu, chcąc aby tego typu placówki chrześcijańskie powstały w Miechowie, dla zagospodarowania się wydzierżawi początkowo objekt ten na 3 miesiące bezpłatnie.

Zgłoszeni akierować: **Jan Spiechowicz, fotograf, Miechów, Rynek 14.**

ZAKAZ EMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ DO PARAGWAJU

Buenos Aires (PAT.) — Izba poselska w Asuncion, Paragwaju, rozpatruje projekt ustawy o wzbronieniu wstępu do kraju emigrantom żydowskim.

Projekt ustawy ustala, że wstęp do kraju emigrantom żydowskim zostaje stanowczo wzbroniony. Wyjątek stanowią Żydzi przyjeżdżający do Paragwaju w celach handlowych, przemysłowych, naukowych, artystycznych lub turystycznych, lecz również i w tych wypadkach nie będą mogli oni zatrzymywać się dłużej w Paragwaju niż trzy miesiące.

†

Spomnienie pośmiertne

Po krótkiej chorobie zmarł dnia 10 stycznia br. członek tutejszej placówki Obozu Wszechpolskiego ś. p. Wincenty Koptoń, naczelnik tut. stacji kolejowej. Nieubłagana śmierć zniszczyła znów jedno kwitnące życie.

Znaczenie idei narodowej, służby dla ojczyzny i dla społeczeństwa rozumiał zmarły dobrze. To też oddawna poświęcił się całkowicie pracy społecznej z zapałem biorąc udział w życiu naszego ruchu, a Jego sumienność, skromność, punktualność i ofiarność jaką przy tym okazywał, mogłaby innym służyć za wzór.

Pogrzeb Zmarłego, który zgromadził oprócz miejscowego społeczeństwa i najbliższych współpracowników zmarłego, licznych sympatyków ruchu narodowego z całej okolicy, był dowodem uznania dla ofiarnej pracy ś. p. W. Koptonia.

Oby za Jego przykładem — oddania się całkowicie idei narodowej i wszystkiemu, co dobre i szlachetne — chciało iść jaknajwięcej rodaków.

Czy to pomoże

Warszawa (PAT.) — W związku z rozpoczynającymi się obradami konferencji eviańskiej dla spraw uchodźców wyjechała do Londynu delegacja żydowskiego komitetu dla spraw kolonizacji. Delegacja zamierza nawiązać kontakt z żydowskimi organizacjami za granicą, celem podjęcia wspólnej akcji w sprawie emigracji żydowskiej, ze szczególnym uwględnieniem potrzeb emigracyjnych żydostwa polskiego, a przede wszystkim przebywających w Polsce uchodźców z Niemiec.

Delegacja będzie się domagała umożliwienia nieskrępowanej masowej emigracji żydowskiej do Palestyny. Delegacja podejmie również starania, aby plany emigracyjno - kolonizacyjne, które będą przedmiotem obrad londyńskich, objęły również emigrację żydowską z Polski.

Bezpośrednio przed swym wyjazdem otrzymała delegacja zapewnienie ze strony miarodajnej, że wysunięcie zagadnienia emigracji żydowskiej na terenie międzynarodowym nie wynika z zamiarów dyskryminowania ludności żydowskiej w Polsce.

W skład delegacji wchodzą: prof. dr. Mojżesz Schorr, dr inż. Antoni Eiger, rabin Aron Lewin, dr Henryk Rosmarin i prezes Karol Sachs.

Unaradawianie handlu w Katowicach

Znana szerokim rzeszom bywalców kawiarnianych kawiarnia „Astoria" w Katowicach przy ul. Mariackiej będąca dłuższy czas w posiadaniu żydowskim z dniem 1-go stycznia br. przeszła całkowicie w ręce chrześcijańskie, a mianowicie współwłaściciel p. Rybka wykupił z rąk p. Gałązki nietylko całkowicie jego udział w kawiarni, lecz cały gmach należący do p. Gałązki. Przez czyn p. Rybki Katowice wzbogaciły się jeszcze o jedną chrześcijańską kawiarnię a smakosze kawy mają możność konsumowania tego królewskiego napoju przy koncercie.

Jak nam wiadomo żyd Gałązka po zlikwidowaniu swych udziałów w kawiarni, wyjechał do Krynicy, szkoda że nie do Palestyny czego mu życzymy.

Odebrać Żydom prawa polityczne!

Pozbawienie żydów obywatelstwa polskiego jest zgodne z konstytucją

„Słowo Pomorskie", narodowe pismo Pomorza, zajmuje się szerzej sprawą znanego projektu posła Kieńcia w sprawie uregulowania obywatelstwa Żydów w Polsce. Projekt ten — jak wiadomo — przesłał poseł Kieńć zarządowi parlamentarnego klubu „Ozonu", skutkiem czego będzie on musiał teraz przejść przez wszystkie szczeble władz „Ozonu" zanim stanie się przedmiotem obrad klubu. Dopiero zaś po tych obradach może się znaleźć na plenum Sejmu.

Uregulowanie sprawy żydowskiej — pisze p. Kieńć w uzasodnieniu zgodne jest w pełni z art. 7 ust. 2 konstytucji, który stwierdza, iż „ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia ich uprawnień" — tzn. „uprawnień do wpływania na sprawy publiczne". Takie uprawnienia, jak to zresztą potwierdza konstytucja, zarezerwowane są jedynie dla obywateli.

„Tymczasem konstytucja wcale nie określa, kto jest obywatelem. Sprawa ta uregulowana jest przez ustawy specjalne. Podlegały one wielokrotnym zmianom, a więc i dalsze ich zmiany nie są wykluczone. Oczywista nie są też wykluczone te zmiany ustaw o obywatelstwie, które ścieśniają zakres osób, mających obywatelstwo państwa polskiego. Mamy dowody, że w tym kierunku idzie praktyka ustawodawcza ostanich lat".

W dalszm ciągu projekt eliminuje Żydów od obrotu ziemią, która jest podstawą bytu narodu polskiego, oraz ze względu na wybitne szkodliwe oddziaływanie Żydów na organizację i możliwości rozwoju gospodarczego i kulturalnego ludu wiejskiego, zabrania im zamieszkiwania poza miastami i miasteczkami. Ponieważ służba wojskowa jest zaszczytem, a zarazem służbą, która w chwilach najcięższych ma zapewnić bezpieczeństwo i obronność państwa, Żydzi, jako element niezwiązany z celami i dążeniami narodu polskiego, nie mogą stanowić czynnika składowego polskich sił zbrojnych. Natomiast, jako korzystający z ochrony, jaką im daje państwo, muszą się przyczynić w okresie nie naruszającym bezpieczeństwa państwa do jego obronności. Stąd projektowana ustawa przewiduje służbę w specjalnych formacjach pracy.

Jakie będą losy projektu posła Kieńca? Jest to tajemnicą „Ozonu", dla którego nadarza się doskonała **okazja do wykazania szczerości swego „antysemityzmu"** i **„narodowego" nastawienia.** Z tego, jak „Ozon" ustosunkuje się do wymienionego projektu, społeczeństwo będzie mogło wyciągać bardzo pouczające wnioski. „Ozon" ma środki, by załatwiać — choćby na razie częściowo — kwestię żydowską w Polsce w drodze ustawodawczej. Jak ją załatwi, zobaczymy.

Odebranie żydom praw w drodze ustaw jest konieczne i musi poprzedzić masową emigrację żydostwa z Polski. Tylko bowiem wtedy, gdy żydzi zostaną do emigracji zmuszeni, pomyślą oni na serio o pakowaniu manatków; wszelkie zabiegi o tereny emigracyjne istnieją po to, by kierować skuteczną akcję na fałszywe tory.

Dlatego projekt posła Kieńcia jest słuszny i może się okazać zbawienny, jeśli tylko nie pozostanie projektem ad inifinitum. Nikt więcej od nas, narodowców, nie cieszyłby się z jego realizacji, choć — przyznajemy to szczerze — nie bardzo wierzymy w rzetelną, dobrą wolę „Ozonu" i jego zdolność do rozwiązania sprawy żydowskiej.

Na dziś ważne jest stwierdzenie, **że pozbawienie żydów obywatelstwa polskiego nie jest sprzeczne z konstytucją,** gdyż skoro ta nie zajmuje się kwestią, kto jest obywatelem, to tym samym zezwala w drodze ustaw sprawę tę regulować i pozbawiać pewną kategorię osób praw politycznych.

Kwestię żydowską w Polsce w pełni rozwiąże dopiero rząd narodowy kierujący się w tej sprawie tylko wyłącznie dobrem narodu polskiego. Rząd, idący we wszystkich dziedzinach życia publicznego za głosem i nakazami idei narodowej.

Błąd ministra Składkowskiego niechaj naprawi

rząd premiera Składkowskiego

INTERPELACJA NIEZALEŻNYCH POSŁÓW W SPRAWIE ODEBRANIA PRZEZ RZĄD PREMIERA SKŁADKOWSKIEGO OBYTELSTWA 600 TYSIĄCOM ŻYDÓW.

Trzej nienależący do OZN posłowie z ziem zachodnich pp. Ratajczyk, Konieczny i Kręgielewski zgłosili w poniedziałek interpelację do p. premiera w sprawie żydowskiej. Stwierdzając w niej, że coraz powszechniejsza jest w ostanim czasie **w całym narodzie polskim świadomość konieczności rozwiązania sprawy żydowskiej nie tylko przez gospodarczą i kulturalną akcję społeczeństwa, ale również w drodze ustaw i zarządzeń administracyjnych.**

Tymczasem w tej ostatniej dziedzinie realnie nic się dotąd nie robi. Istnieją dziedziny, w kórych nie czekając na specjalne ustawy, rząd mógłby już obecnie przystąpić do pozytywnych zarządzeń. Wśród nich na plan pierwszy wysuwa się sprawa rewizji obywatelstwa polskiego, przyznanego setkom tysięcy żydom rosyjskim. Według sprawozdania z posiedzenia sejmowej komisji budżetowej z dnia 27 listopada 1928, minister. spraw wewnętrznych gen. Składkowski ujawnił, że rząd ówczesny załatwił 1.600 tysięcy podań o prawa obywatelstwa, w tym 600 tysięcy żydów, których papiery nie zawsze były w porządku. Obecnie nadszedł czas, aby naprawić popełniony wówczas błąd i w ten sposób zapoczątkować ze strony rządu realne rozwiązanie sprawy żydowskiej. Interpelanci zapytują czy rząd nie byłby skłonny do dalszej zwłoki zarządzić rewizję nadania obywatelstwa polskiego dokonanego w r. 1928, a przede wszystkim cofnąć je 600 tysiącom żydów, którzyby obywatelstwo otrzymali bez dostatecznej podstawy prawnej.

Pierwsza ulica

Romana Dmowskiego na G. Śląsku

Dnia 19. bm. odbyło się posiedzenie Rady Gminnej w Pawłowie, na której Radny Gminy p. Gwóźdź, członek plac. O. W. w Pawłowie stawił wniosek o uczczenie Wielkiego Polaka przez to ażeby jedną z głównych ulic nazwać Jego imieniem. Wniosek ten przeszedł jednomyślnie.

Poprzednio na tym zebraniu uczczono pamięć ś. p. Romana Dmowskiego jednominutowym milczeniem.

Dr St. Nowogrodzki, Kraków.

Na froncie walki o niepodległość gospodarcza

Gospodarka narodowa wobec kwestii żydowskiej

Organizm narodowy, podobnie jak organizm ludzki, dopiero wówczas funkcjonować może sprawnie, rość i rozwijać się, gdy wszystkie jego części są zdrowe i silne. Nie może być równie sprawny organizm, pozbawiony któregoś z najważniejszych organów, oparty na słusznych protezach. Takimi właśnie organami każdego narodu są wszystkie gałęzie gospodarstwa narodowego, jak przemysł, handel, rolnictwo czy rękodzieło. I tych właśnie członków gospodarczych brakło Narodowi Polskiemu.

Tragizm losów Polski polega bowiem nie tylko na samym fakcie, że właściwie od czasów narodowych Piastów, naród nasz był i jest omal zupełnie pozbawiony swych własnych, narodowych rządów politycznych. Istotnie tragicznym następstwem takiego stanu rzeczy jest to, iż rządy i wpływy obcych dążyły, przy dogodnym zresztą dla siebie zbiegu okoliczności, do pozbawienia narodu własnej gospodarki, a do zastąpienia jej gospodarką obcą.

Klasowe rządy szlachty za czasów ostatnich Jagiellonów i królów elekcyjnych, jak wszystkie rządy klasowe, oddały wszelkie prawa i przywileje warstwie rządzacej, a osłabiły i doprowadziły omal do zaniku możliwości organizowania się stanów innych. Odbiło sie to najfatalniej na stanie mieszczańskim, na rozwoju handlu, przemysłu i rzemiosła. Skoro zaś zdamy sobie sprawę z akcji obcych najeźdźców w XVII wieku, którzy, jak zwłaszcza Szwedzi, z dziwnie systematyczną i planową zajadłością niszczyli właśnie miasta w czasie licznych wojen („Potop, wojna północna"), bo łatwo wyobrazimy sobie zanik mieszczaństwa i wyludnienia miast. Ludność miejska spadła w początkach XVIII wieku do 1/5 dawnej liczby (np. w Krakowie z 80.000 mieszkańców pozostało 9.000). Zniknął też prawie zupełnie wraz z ludnością miast i polski handel i rzemiosło.

Stan wyżej opisany był idealnym polem do realizacji na ziemiach polskich programu budowy schronu i azylu dla wypędzanego zewsząd żydostwa. Akcja czynników międzynarodowych została poparta przez rządy zaborców, dążących do stałego osłabiania podbitego narodu polskiego, do wprowadzenia w jego organizm części obcych i trujących. Zaczęto zaś właśnie od podstawowego czynnika gospodarczego. W miejsce polskiego mieszczaństwa wpuszczono do polskich miast żydów, oddając im cały handel i przemysł, uzależniając od nich, jako od pośredników, wszystkie warstwy polskiego społeczeństwa. ,

Nie dotyczy to może w tej mierze, co południowe i wschodnie części Polski, b. zaboru pruskiego, gdzie rząd niemiecki wolał prócz żydów, osadzać też swoich kolonistów. Ci zaś wnet sie polonizowali wbrew woli rządu. Do wypierania żydów z Wielkopolski przyczyniła się też zaprowadzona tam wcześnie przymusowa oświata i uwłaszczenie włościan, co dało Polakom, również wbrew chęci zaborcy, zrozumienie interesu narodowego polskiego i konieczność walki ekonomicznej i kulturalnej z zalewem żydowskim.

W innych natomiast zaborach szerzona rozmyślnie ciemnota, utrzymywana niewola chłopów i tendencyjne różnienie warstw polskich sprzyjało doskonale planom żydów i zaborców. Po odzyskaniu zaś niepodległości decydujące przez lat wiele pod różnymi postaciami, czynniki międzynarodowe dały żydom wyjątkowe i uprzywilejowane warunki rozwoju.

Nic też dziwnego, że w ostatnich latach żydowskiego raju w Polsce (1933—1935), w latach, które poprzedziły przełamanie frontu antynarodowego i oficjalne uznanie zwycięstwa ideologii i programu narodowego w duszach Polaków, mieliśmy bilans żydowski niesłychanie tragiczny. Dziś jeszcze przedstawia się on fatalnie: Handel w 80% w rękach żydów, przemysł w 70%, rzemiosło w około 50%, kapitał prywatny w 90%, nieruchomości miejskie w 75% (Kraków około 85%). Przytoczyćby także trzeba olbrzymią ilość żydów we wszystkich wolnych zawodach, jak zwłaszcza w adwokaturze 75% (Kraków 85%) i medycynie 50% (Kraków 55%). Ogólną wreszcie cyfrę żydów możnaby dzisiaj ustalić na 12% ludności, to jest więcej chyba niż w Palestynie, gdzie było ich w roku 1937 — 11.5%. A pod tym względem jest u nas coraz gorzej, bo skądkolwiek wypędzają żydów, to zawsze znajdą oni w Polsce schronienie i opiekę. Powstaje w ten sposób w gospodarce polskiej *circulus vitiosus*. Naród walczy z żydowskim zalewem, a czynniki międzynarodowe przyjmują żydów do kraju.

Nie trzeba już dzisiaj dużo pisać o „wartościach", które wnoszą żydzi do polskiego gospodarstwa. Są to rzeczy dskonale znane. Element wrzedzie obcy i zamknięty w sobie, nie zdolny do asymitacji i zawsze odrębny, posiada etykę swoistą, opartą o skrajnie materialistyczny światopogląd. Ideał dostępny jest żydom tylko w jednej postaci: Jako program i cel ostateczny ich walki t.j. rządy nad światem (wcielenie w tej formie idei Mesjasza). Talmud wyrabia w nich nienawiść do wszystkiego co nieżydowskie i godzi się na wyrażenie tej nienawiści skrajnie nieetycznymi w chrześcijańskim pojęciu środkami. Skoro więc żydzi wejdą w aryjskie społeczeństwo, rozkładają je, narzucając mu swe sprzeczne z etyką chrześcijańską pojęcia, a zwłaszcza gdy chodzi o handel, metody dążące do wyzysku społeczeństwa, a ruiny handlu rodzimego.

Tak samo też było i jest w Polsce. Żydzi zaczęli przecież swą karierę jako dzierżawcy cen i podatków, jako faktorzy — pośrednicy między szlachtą a chłopem (opanowanie karczem), pogłębiając różnice i budząc nienawiść chłopa do pana, siejąc waśń narodową, tworząc walkę klas (marksizm). *Żydzi, skoro weszli wreszcie w społeczeństwo jako kupcy i jako warstwa średnia, pełnić zaczęli rolę pośredników między innymi warstwami, zarabiając na nich, wyzyskując je, rozkładając swymi wpływami, a równocześnie uzależniając cały naród od siebie i od zdobytych na narodzie pieniędzy.*

Tymczasem zaś w Polsce wśród Polaków szerzy się bezrobocie w miastach i po wsiach. Zbyt mało jest ziemi ornej, by wyżywić wszystkich włościan. Nie załatwi tej sprawy sama tylko parcelacja nawet łącznie z najsilniej choćby prowadzoną melioracją, bo ziemi mamy na to wogóle za mało, a tę w ostatnich czasach starają się wykupywać żydzi. Znaczna część ludności *musi* przerzucić się do miast i przejść wraz z częścią ludności miejskiej, robotniczej i inteligencji, do rzemiosła, handlu i przemysłu. A miejsca i warsztatów pracy jest dla niej tutaj pod dostatkiem. Tylko miejsca te i placówki gospodarcze zajmują właśnie żydzi osiedleni w miastach w liczbie dochodzącej cyfry 4 milionów. Dla takiej więc samej liczby Polaków znajdzie się w miastach chleb, który dziś zjada obcy i wrogi Polsce element.

Walka ideologii narodowej zmierza też w pierwszym rzędzie do tego, by żydów pozbawić praw politycznych i społecznych, by bojkotem gospodarczym i akcją antysemicką na wszystkich terenach tak im życie obrzydzić, ażeby musieli wyjść z Polski i osiedlić się gdzie indziej, zostawiając oczywiście w Polsce swe kapitały. Kapitałów tych bowiem nie przywieźli tu z sobą. Są one bezwzględną i niesporną własnością narodu polskiego, a tylko chwilowo zostały zagrabione i to przeważnie oszustwem przez żydów.

Walka ta o polską gospodarkę narodową jest jednak ciężka i długotrwała. Żydów chronią dotąd jeszcze prawa, opiekują się nimi potężne czynniki międzynarodowej masonerii, bronią ich kadry czerwonej międzynarodówki socjalistyczno-komunistycznej, popierają szeregi zbałamuconych żydowską propagandą Polaków, kupujących u żydów. A wszystko to poruszane jest i utrzymywane żydowskim pieniądzem.

Jak jednakowóż uczą dotychczasowe doświadczenia i jak pokazują dotychczasowe olbrzymie sukcesy na terenie budowy polskiego handlu od kramu do hurtowni, przemysłu i rękodzieła — wszelkie przeszkody muszą ustąpić wobec dynamicznej siły narodu, pragnącego ująć gospodarkę swą we własne ręce i zapewnić chleb wszystkim Polakom.

Ziemia, przemysł, handel i wolne zawody winne w stu procentach wrócić w ręce Polaków, którzy stać się muszą pełnymi gospodarzami we własnym kraju.

Rola kupca osiedleńca

Doświadczenia ostatnich 2 lat wykazały, że w walce o odżydzenie handlu polskiego w województwie centralnym i wschodnim ogromna rola przypaść może kupcom polskim z województw zachodnich, osiedlającym się w miastach i miasteczkach central nej Polski.

Jest tak nie dlatego, aby miejscowe kupiectwo wykazało jakieś braki w zakresie uzdolnień zawodowych, czy umiejętności w wytrwałej pracy, ale poprostu dlatego, że jest ono zbyt mało liczne. Tam, gdzie kupiectwo żydowskie opanowało 80 proc. placówek handlowych, konieczne jest wydatne zwiększenie ilościowe kupiectwa polskiego, by walkę o polskość handlu przeprowadzić i wygrać.

Ziemie zachodnie są w tym szczęśliwym położeniu, że stanowią one naturalny rezerwuar polskości w kupiectwie. Mają one nie tylko dostateczną ilość fachowego kupiectwa, ale nawet nadwyżkę, która z pożytkiem dla sprawy polskiej może być zużytkowana na terenach, gdzie polskiego elementu handlowego jest za mało.

Planowo przeprowadzona przez czynniki społeczne akcja osiedleńcza daje już poważne rezultaty, zarówno w centrum kraju, jak i na Kresach. Jeżeli jednak ma dać jak najliczniejsze korzyści, musi być przeprowadzona planowo. Przesiedlany może być tylko element kupiectwa, doświadczony i rozporządzający kapitałem, a z szczególnym uwzględnieniem osadzać należy tylko kupców takich branż, które są w całości opanowane przez Żydów, lub w obrocie których udział kupiectwa polskiego jest rażąco nikły. Chodzi bowiem o uzupełnienie naszych kadr kupieckich i o systematyczną budowę całości polskiego aparatu wymiany, a nowe placówki nie mogą osłabiać lub podrywać bytu placówek istniejących.

Kupiec poznański lub pomorski, otwierający sklep czy hurtownię w województwach centralnych i wschodnich, rozumie, jakie obowiązki na nim ciążą. Idzie on na nową placówkę w wyższym celu odżydzenia handlu, z czego wynika cały szereg wytycznych dla jego działalności. Ścisła kalkulacja i stałe ceny, doskonały towar, uprzejma obsługa, estetyczne pociągające wystawy, szeroki asortyment towarów, czystość wewnętrzna— oto momenty, które mają szczepić nałóg kupowania wyłącznie w sklepach polskich.

Sprowadzanie, o ile to jest tylko możliwe, towarów z polskich fabryk i hurtowni, udział we wszelkiej inicjatywie gospodarczej, prace nad rozwojem polskich placówek — to wytyczne gospodarcze. Kształcenie młodych miejscowych sił, ułatwienie im później przejścia do uruchomienia własnych placówek handlowych, zatrudnienie w miarę możliwości miejscowego polskiego rzemiosła, dawanie zarobku Polakom — to wytyczne społeczne.

Udział w życiu społecznym w pracy organizacyj kupiectwa, samorządu gospodarczego i terytorialnego, udział w pracach i popieraniu akcji odżydzeniowej — to wytyczne narodowego dzielnego kupca-osiedleńca.

Obok wszystkich korzyści narodowych, jakie daje dobrze zorganizowana akcja osiedleńcza, oparta o wartościowy materiał kupiecki, istnieją poważne korzyści państwowe. Przez sumienne płacenie podatków, oddawnie państwu co mu się na mocy ustaw

(ciąg dalszy na str. 5.)

Z życia Sekcji Młodzieży

Mała Dąbrówka. W dniu 21 bm. odbyło się zebranie Sekcji Młodzieży pod przewodnictwem kol. Felisa. Na zebraniu powyższym omówiono sprawy organizacyjne, poczem wybrano nowy zarząd Sekcji Młodzieży, w skład którego weszli kol. kol. Felis I., Skorupa F., Kupka Paweł. i Gieroń R. Następnie referat wygłosił kol. R. Inglot w obecności około 40 członków.

Oddział sportowy Sekcji Młodzieży O.W. rozegrał zawody ping-pongowe z Tow. Miłośników Muzyki „Jaskółka" M. Dąbrówka w dniu 16 bm.. Spotkanie to wygrała Sekcja Młodzieży O. W. w stosunku 7 : 2.

Siemianowice. W dniu 22 bm. odbyło się zebranie Sekcji Młodzieży O. W. pod przewodnictwem kol. Świtały. Po omówieniu spraw organizacyjnych, referat wygłosił kol. H. Kekryc w obecności 25 członków. Po zakończeniu zebrania i odśpiewaniu Hymnu Młodych rozpoczęto zawody sportowe pomiędzy S. M. O. W. Siemianowice, a S. M. O. W. Mała Dąbrówka w ping-pongu. W pierwszym spotkaniu zwyciężyła M. Dąbrówka w stosunku 6 : 1 w drugim spotkaniu zwyciężyła drużyna Siemianowice w stosunku 5 : 3.

Mysłowice. W dniu 21 bm. odbyło się zebranie Sekcji Młodzieży O. W. pod przewodnictwem kol. Ciepłego. Referat wygłosił kol. Stefański.

Katowice. W dniu 22 bm. odbyła się odprawa Powiatowa Sekcji Młodzieży O. W., przewodniczył kol. Gabryś. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, zakończono zebranie odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Sprawozdanie z zebrań

Katowice. Zebranie członkowskie odbyło się we wtorek, dnia 17 bm. Po odśpiewaniu pieśni bojowej referat pod tytułem Historia ruchu narodowego, wygłosił kol. Inglot. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Szopienice. Zebranie miejsc. plac. odbyło się dnia 19 bm. wspomnienia pośmiertne o Wielkim Polaku, wygłosił kol. Stefański. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Siemianowice. Dnia 20. bm. odbyło się zebranie oddziału kobiet O. W. Siemianowice, na którym referat polityczny wygłosiła kol. Tulmacka.

Bytków. W niedzielę, dnia 22 m. odbyło się zebranie O. W. w Bytkowie z referatem politycznym kol. Chojnackiego z Katowic. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Kostuchna. W tym samym dniu odbyło się zebranie O. W. w Kostuchnie. Po zagajeniu szereg spraw organizacyjnych, aktualne przemówienie wygłosił kol. Szlachta z Katowic.

Podlesie. Zebranie miejsc. plac. O. W. odbyło się dnia 22 bm. Przemówienie polityczne wygłosił kol. Szlachta. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Kończyce Śl. Dnia 22. bm. odbyło się zebranie O. W. w Kończycach. Po zagajeniu przez kol. Gąsiora wspomnienia pośmiertne, wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic.

Pawłów. Przy licznie zebranych członkach odbyło się zebranie miejsc. plac. O. W. Po zagajeniu przez kier. miejsc. plac. kol. Klozę i odśpiewaniu pieśni bojowej, zabrał głos kol. Tomaszewski, poświęcając całe przemówienie Wielkiego Zmarłego. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Śląsk oddaje hołd Wielkiemu Polakowi

Żałobna akademia ku czci ś. p. Romana Dmowskiego w Rybniku

W niedzielę, dnia 22-go stycznia 1939 roku w miejscowym kościele parafialnym Św. Antoniego odbyła się Msza żałobna za duszę ś. p. Romana Dmowskiego, odprawiona przez ks. kanonika Reginka. Pienia żałobne wykonał chór kościelny.

Po nabożeństwie odbyła się akademia żałobna na sali kina „Apollo", na bardzo pięknie udekorowanej scenie stanęły po bokach poczty sztandarowe Hallerczyków i „Obozu Wszechpolskiego". Akademię zagaił i wstępne przemówienie o Wielkim Obożnym wygłosił adwokat Andrzej Rożański, po czym głosu udzielił ks. kanonikowi Reginkowi, który omówił swoje osobiste wrażenia przy zetknięciu się w Paryżu z ś. p. R. Dmowskim, który mimo nawału pracy przyjął delegację Śląską, oświadczył wtedy Dmowski ks. Reginkowi, że dążeniem jego jest by cały G. Śląsk przypadł do Polski, lecz nie z jego woli stało się inaczej. Następnie wygłosił przemówienie ks. katecheta Mazurek z Żór, w pięknych słowach przedstawił życie i śmierć Dmowskiego, i wskazał by Polacy starali się żyć jego wzorem, który wszystko oddał Bogu i Polsce. Jako ostatni przemawiali koledzy dr. Piotrowski i mgr. Łopata, w dłuższych przemówieniach omówili życie, czyny i walkę Romana Dmowskiego oraz ślubujące prowadzić w myśl wskazań dalej walkę o Polskę katolicką i Narodową aż przyjdzie chwila, że narodowcy Rybnika wyprężą się jak struma na Bródnie i zaraportują: Wodzu przysięgi dochowaliśmy, już zwycięstwa dzień nadchodzi".

Po przemówieniach uczczono pamięć R. Dmowskiego jednominutowym milczeniem. Akademię zakończono odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła" i hymnem „Młodych".

Wypełniona po brzegi olbrzymia sala kina „Apollo" świadczy najlepiej o tem, że idea Wielkiego Zmarłego coraz więcej znajduje wyznawców, był na sali robotnik, inteligent, student, kupiec, wszystkie warstwy by uchylić kornie czoło przed tym, któremu zawdzięczamy Wolność Ojczyzny.

TARNOWSKIE GÓRY.

W dniu 21 stycznia o godz. 7,15 odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Romana Dmowskiego w kościele parafialnym w Tarn. Górach.

Przy pięknie udekorowanym katafalku z trumną nakrytą sztandarem narodowym trzymali straż honorową umundurowani narodowcy, sokoli i hallerczycy. Obok stały poczty sztandarowe O. W. K. S. M. M. i „Sokoła". W nabożeństwie celebrowanym przez Przewielebnego ks. prałata Lewka, wzięli udział radni miejscy z prezesem dyr. Rowińskiem. Inteligencja katolicka z p. dr. Hagerem, przedstawiciele organizacji gospodarczych i społecznych. Członkowie O. W. gremialnie przystąpili do Komunii świętej. Organista p. Grabiec wykonał bardzo pięknie marsza żałobnego Szopena i pieśni żałobne przeplatane fragmentami Hymnu Młodych.

W niedzielę 22 stycznia na sali p. Pośpieszyńskiego odbyła się przy tłumnym udziale społeczeństwa tarnogórskiego uroczysta Akademia Żałobna, którą zaszczycił swą obecnością Przewielebny ks. prałat Lewek, w otoczeniu przedstawicieli miejscowych organizacji. Ogromne wrażenie na obecnych wywarło świetne przemówienie magistra kol. Wieklińskiego. Z przejęciem wygłosili deklamacje kol. Pietrek „Ostatni Apel", kol. Daniel „Elegię na śmierć Romana Dmowskiego" i kol. Rocold „Wodzu".

Salę pięknie udekorowali bezinteresownie p. Tomzik, właśc. zakładu pogrzebowego i p. Kuczyński tapicer.

Całość Akademii wywarła na obecnych wzruszające wrażenie. Uroczystość zamknął prezes pow. kol. Chadziński słowami „Wieczny odpoczynek racz Romanowi Dmowskiemu dać Panie!

ŚWIĘTOCHŁOWICE

W niedzielę, dnia 22 bm. urządził Obóz Wszechpolski uroczystą akademię ku czci Wielkiego Polaka.

Po żałobnym nabożeństwie w miejscowym kościele parafialnym odbyła się w sali „Domu Parafialnego" uroczysta akademia, którą zagaił kier. miejsc. koła O. W. kol. Strokocz, oddając następnie głos kol. Mgr. Treczowi z Katowic, który w swym przemówieniu omówił życiorys oraz pracę dla dobra narodu ś. p. Zmarłego.

W drugim przemówieniu kol. Inglot z Katowic w swej godzinnej mowie zcharakteryzował wspaniałą postać ś. p. Romana Dmowskiego, apelując w końcu do obecnych do wytrwania w walce w ideach przez ś. p. Zmarłego stworzonych.

Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Szarlociniec. W tym samym dniu w godzinach popołudniowych odbyła się akademia żałobna, na której również przemawiał kol. kol. Mgr. Trecz i Inglot. Obydwie akademie odbyły się przy bardzo licznym udziale miejsc. społeczeństwa, na których przemówienia mówców wywarły potężne wrażenia.

Katowice - Ligota. Uroczyste nabożeństwo oraz akademię ku czci ś. p. Romana Dmowskiego urządziła pl. O. W. w Kat.-Ligocie w niedzielę, dnia 22. bm. w ksasztorze OO. Franciszkanów w Panewnikach.

W wspaniale udekorowanej sali „Domu Związkowego" ustawiły się na scenie poczty sztandarowe oddziałów O. W. i organizacji katolickich i społecznych.

Po zagajeniu przez kol. Zielińskiego zabrał głos kol. Mgr. Kuboczek, który w swym przemówieniu przedstawił życiorys Wielkiego Zmarłego.

W drugim przemówieniu kol. Stefański z Szopienic charakteryzuje świetlaną postać Wodza i Jego zasługi dla Narodu Polskiego. Jego poświęcenie, miłość do Boga podkreślając, mimo że odszedł to jednak żyje w sercach naszych i w sercach całego narodu. Głęboko ujęta treść przemówienia wywarła jeszcze głębsze wrażenie. W twarzach obecnych wyczytać można, że trwać będą w Jego ideałach aż do zwycięstwa.

Odprawa powiatowa

W niedzielę, dnia 22. I. 39 r. o godz 14-ej odbyła się w świetlicy „OW" w Rybniku odprawa powiatowa pod przewodnictwem mec. Dombka.

Po zdaniu raportu przez kol. ref. org. Slaninę, poszczególne koła zdawały sprawozdanie z ostatniego kwartału.

Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych zakończono obrady hasłem „Czołem" i odśpiewaniem „Hymnu Młodych".

TERMINARZ ZEBRAŃ

Akademie ku czci ś. p. Romana Dmowskiego.

Piotrowice Śl. W niedzielę, dnia 29. bm. nabożeństwo w kościele parafialnym. Po nabożeństwie akademia na sali p. Krawczyka.

Siemianowice. Niedziela, dnia 29. bm. w kościele parafialnym, na sali Domu Związkowego.

Żory. W niedzielę, dnia 29. bm., następnie akademia

Radlin. Nabożeństwo, potem akademia.

Katowice-Brynów zebranie członkowskie O. W. o godz. 14-tej, rest. Ciomer.

Michałkowice zebranie członkowskie O. W. o godz. 15.30, rest. Tomanek.

Tychy Śl. zebranie członk. o g. 12.00.

Mikołów, zebranie członk. O. W. godz. 19.00, rest. Rucki.

Bielszowice, zebranie członk. O. W. o godz. 14.00, rest. Wolny.

Nowa Wieś Śl., zebranie członk. O. W. godz. 16.00, rest. Białdygi.

Kochłowice, zebranie członk. O. W. o godz. 15.00.

Wielkie zebranie publiczne O W. w Wyrach Śl.

W niedzielę, dnia 22 bm. zwołał Obóz Wszechpolski zebranie publiczne, z zamiarem poinformowania miejsc. społeczeństwa o obecnej sytuacji politycznej. W obecności ponad 250 obecnych zagaił takowe kol. Rulczyński z Katowic, który w swym świetnym przemówieniu omówił całokształt życia politycznego kraju.

Przemówienie to wywarło ogromne wrażenie na obecnych a przede wszystkim na grupie członków przeciwnej nam organizacji, którzy wstawili się na zebranie z zamiarem przeszkadzania i nie dopuszczenia do odbycia się zebrania.

Nad przemówieniem tym wywiązała się b. żywa dyskusja. Hymnem Młodych zakończono zebranie

(dokończenie ze str. 4-ej)

należy, kupiec osiedleniec w branżach dotychczasowo przez Żydów opanowanych — nie tylko zwiększa dochody skarbu, ale wskazuje pośrednio Urzędom Skarbowym, jakie są prawdziwe obroty przedsiębiorstw tej branży i czy nie są nisko cenione dotąd obroty firm żydowskich.

Praktyka wskazuje, że przedsiębiorstwa polskie dają skarbowi proporcjonalnie większy dochód, niż identyczne przedsiębiorstwa nie polskie. Jest to rzecz niezmiernie ważna.

Praca, podejmowana na podstawie tych zasad, prowadzona ramię przy ramieniu w braterskim współdziałaniu z rdzennie polskim kupiectwem miejscowym, stanowiącym podstawę i fundament polskich kadr gospodarczych, dać musi wyniki, do których zmierzamy: przejęcie całości aparatu wymiany w ręce polskie dla dobra narodu i siły jego państwa.

Franciszek Szczukowski

Hallo - Mysłowice!

Powiedział mi kiedyś jeden z mieszkańców Chorzowa, że Mysłowice — to miasto smutne, niemrawne, takie jakieś bez życia. Oczywiście, krzyknąłem: Nieprawda! Na poparcie mojego gromkiego sprzeciwu podałem cały szereg niezbitych dowodów. Wymieniłem wszystko to, co już samą nazwą przeczy smutkowi i niemrawności. A więc. knajpy, lokale, kawiarnie, dancingi itp. Ale to wszystko jest i w Chorzowie. Zacząłem więc mówić o bogatym życiu społecznym. Wymieniłem niezliczoną ilość związków, stowarzyszeń, bractw. Podałem do wiadomości temu nieprzyjacielowi naszego statecznego grodu, że jest u nas nawet paru bardzo rzecz jasna, młodych oenerowców, paru smętnych bojowców przedwojennego kalibru z pod znaku czerwonego sztandaru i międzynarodówki, tudzież brzuszkowate grono Don Kichota ze Stronnictwa Pracy. Nie zapomniałem nawet wspomnieć o Przemszy...

Ale to było wszystko mało. Wjechałem więc na statystykę związkową. Z dumą stwierdziłem że, PZZ. w Mysłowicach, to organizacja jakiej Chorzów napewno nie posiada. PZZ. w Mysłowicach skupia bowiem w swoich szeregach 1.600 członków.

Skończyłem zadawolony z siebie;

Mój znajomy uśmiechnął się.

Coś mi tam zaczął przygadywać od bujnej fantazji, o braku poczucia rzeczywistości, o skłonności do wyjaśnienia ciemnych faktów nie nadawających się zgoła do takiego interesu. W końcu ironicznie raczył podać mojej zdumionej osobowości, że posiada, on - człowiek z Chorzowa - dane ścisłe, które uprawniają go do twierdzenia, że 1.600 członków liczący mysłowicki P. Z. Z. ma na zebraniach miesięcznych... o zgrozo!.... 25 - 30 słuchaczy. I to wbrew twierdzeniom ludzi z Polskiego Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan podającym naiwnym do wierzenia, że to dzięki nim PZZ. zyskał na rozwoju.

Nie starałem się zaprzeczyć! To jest prawda! Mysłowicka prawda — to znaczy... smutna.

Wogóle współpraca PZZ. ze Stow. Kupców wydaje zdumiewające owoce. Czytałem kiedyś w Kurierze Poznańskim, że PZZ. miejscowy zaangażował się w pękniętym interesie. Rzecz była tego rodzaju, PZZ. wpłacił z kasy związkowej zł 20,— na naprawę balonu stratosferycznego warszawskiego masona Wolfkego. Jakaś gazetka organ „radosnej twórczości", podała to niecodzienne wydarzenie do wiadomości swoim zblazowanym czytelnikom. Rzecz prosta — była tam też pochwała naszego PZZ. i parę ciepłych słów pod adresem innych związków.

Opozycyjne — szczególnie opozycyjne do interesu balonowego — pisma niezależne umieściły powyższe pod tytułem „Wolne Żarty". Tyle z PZZ mysłowickiego!

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Mysłowicach zbiera laury na innym polu. Ostatnio przyszło do społeczeństwa z broszurką p. t. „Szkic historyczno-gospodarczy wydany z okazji 15-lecia istnienia Stow. Pol. Kupców Chrześcijan. Opracował F. Książek (z zawodu inżynier — chcąc wierzyć zapewnieniom wewnątrz broszury) Druk „Błyskawica" Sosnowiec.

Wydawnictwo zasługuje ze wszech miar na parę słów omówienia, bo zważmy: „kupiecwo ma zaszczytne miejsce w hierarchii społecznych zawodów, gdyż jest podstawowym elementem cywilizacji", „kupiectwo mysłowickie stanowi trzon obywateli miasta" i Stow. Polskich Kupców Chrześcijan „postawiło sobie za cel przede wszystkim pielęgnowanie mowy polskiej".

Przyznam się, że spowodowany tymi względami, czytałem owa broszurę jubileuszową ze wzmagającym się zainteresowaniem. I ciekawość moja została w całej pełni zaspokojona. Dla zaspokojenia ciekawości Czytelników podaje parę cennych wyjątków. A więc

(Organizacja... winniśmy z art. Odezwa)

„każdy człowiek co jakiś czas święci jubileusz — zamyka bilans ubiegłego okresu i zastanawia się nad przyszłością. Tak też tym zwyczajem i nasza organizacja przy zamknięciu 15-letniego okresu działania — winniśmy sobie uprzytomnić przebieg naszej pracy za ubiegły okres".

(Narody... byli)

„Jeżeli sięgniemy pamięcią w historię — narody u których w przeszłości wysoko stała cywilizacja, byli przeważnie kupcami szukającymi coraz nowych odkryć i zdobyczy"

Braki dobre i złe... i hocki klocki)

„Zamknięciem tego okresu 15-lecia winniśmy zastanowić się nad przeszłością naszej organizacji i uprzytomnić sobie jej braki dobre i złe, strony obmyśleć przyszły plan działania — wytknąć kierunek zdążający bezpośrednio dla celu — bacząc doświadczenie zdobyte w przeszłości".

(Kpiny z języka polskiego. art. Kupiectwo na tle hist.)

„Wały, czy mury ochronne otaczały małą przestrzeń, którą nazwano miastem. Świadczą o tym wzmianki o bramach, w których punktach się znajdowały i jak stosowano mało były odległe od rynku, który do dnia dzisiejszego znajduje się w tym samym miejscu".

(Wybory w roku 1775? i samorząd praktykowany.)

„Niski stan liczebny mieszkańców miasta utrzymywał się aż do roku 1775 i wynosił 312 głosów. Wnioskować należy, że byli to rzemieślnicy i kupcy na odmiennych prawach niż obywatele kraju, posiadali przywileje i samorząd, jaki na ówczesne stosunki był praktykowany".

(Polityka, przemyt i garkuchnie).

„Że mięso musiało się wtedy rozwijać, świadczy o tym to, że w jego obrębie isniało do roku 1861 aż 30 wyszynków, garkuchni i kawiarń (obecnie jest ich 55). Lokale te powstały w związku z zaostrzeniem się stosunków politycznych Prus z Austrią i utrudnioną legalną komunikacją graniczną, co przyczyniło się do rozwoju przemytu towarów i dzikiego handlu".

(Robotniczy tranzyt).

„Poza tym odbudowa Niemiec i zarobki ściągały setki tysięcy robotników z Małopolski przez Mysłowice, kóre były graniczną, węzłową stacją tranzytową".

(Rzeczywistość okoliczności i nieunormowane względy).

„Gospodarcze warunki Mysłowic... były nastawione na handel przygraniczny, który znikł po zniesieniu granicy. Wkrótce jednak uprzytomniono sobie rzeczywistość innej okoliczności i zastosowano się do niej. Wprawdzie dają się odczuć braki, które hamują rozwój miasta w parze z innemi nieunormowanemi względami między dzielnicowymi i podziale teterytorialnym, promieniu działań gospodarczych miast".

Puszczam już płazem „styl linijny", „kontrolę władz względem handlu podwórkowego" itp. groteskowe wyrażenia wydawców. Puszczam i to płazem, że opracowanie „Szkicu" jest dziełem inżyniera?!

Mam nadzieję, że z tym bagażem nonsensów słownych i stylistycznego niedołęstwa nie zrobią panowie wydaw cy konkurencji nawet Palowi i zasłużą sobie chyba nigdy na laur akademicki, chociaż w tym wypadku wygórowane kwalifikacje nie są wymagane.

Przypuszczam, że przytoczone powyżej kwiatuszki, to wystarczający dowód, aby osądzić ten „podstawowy element cywilizacji" i „trzon obywateli miasta", który za cel postawił sobie „pielęgnowanie mowy polskiej". Ktoś tu, wartościowując zbyt wysoko, musiał kłamać. Okropnie kłamać! Ja to czuję i... protestuję uroczyście.

Pod adresem wydawców mam tylko jedną prośbę: Panowie! nie uprzytamniajcie sobie braków dobrych i złych ale... oprzytomnijcie! i nie róbcie wstydu i tak już zawstydzonym Mysłowicom- im.

W polskiej klinice żydowskie pielęgniarki

W klinice Dr Wędlikowskiego w Katowicach,u l. Wita Stwosza, zatrudniona jest żydowska pielęgniarka, i to bez dyplomu, żydówka p.. Hanna Winerowa. W czasie kiedy dużo pielęgniarek chrześcijańskich z odpowiednim wykształceniem i posiadania dyplomu znajduje się bez pracy, zatrudnienie przez p. Dr. Wędlikowskiego żydówek jest napewno czynem nie patriotycznym.

Nadużycia podatkowe firmy „Whole-Worth“ na Śląsku

Właścicielami f-y „Whole-Worht“ jest rodzina Cymberknopfów i to: Fiszel Cymberknopf (ojciec) współwłaścicielem z pakietem akcji 90.000 zł, 1-szy syn Fiszla, Maks Cymberknopf prokurent, zmarły w ubiegłym roku, 2-gi syn Fiszla, Hermann Cymberknopf, prokurent, od dwóch lat usamodzielnił się i prowadzi Śląski Whole Worth w Katowicach, 3-ci syn Fiszla, Izak Zimber przebywający obecnie w Ameryce, 4-syn Fiszla Cymberknopfa, Abraham Eli Zimber, po wykryciu nadużyć 1935 był aresztowany, po wyjściu z więzienia wrócił do Ameryki, 5-ty syn Fiszla, Chaskiel Cymberknopf, główny kontroler, 6- i ostatni syn Fiszla, Jozek Chaim Cymberknopf jest głównym akcjonariuszem firmy Whole-Worth i posiada akcji za 240.000 zł. Do spółki należą jeszcze szwagrowie Cymberknopfów. Cymberknopów i Zimberów, bracia Izak Posmantier z pakietem akcji za 12.000 zł i Leon Posmantier, powyższa rodzinka za czas owej działalności kupieckiej do roku 1935 poszkodowała Skarb Państwa na 1 milion złotych, po dochodzeniach i sprawach ówczesny naczelnik Urzędu Skarbowego Woj. Śl. kontroler, część należności umorzył z tem, że reszta 350.000 zł będzie spłacana w ratach miesięcznych po 50.000 złotych. I cóż się okazało, zamiast spłacenia należnej Skarbu Państwa kwoty, firma „Whole-Worth“ nietylko się nie wywiązała ze swych zobowiązań lecz poszkodowała Urząd Skarbu Śląskiego o dalszy milion złotych, dziś należność na rzecz Skarbu Państwa wynosi przeszło 2 miliony złotych. Mało tego, że p. Kankofer zamiast obłożyć karą przewidzianą ustawą za uchylanie się od płacenia podatków (kara przewiduje 20-tną sumę przypadającego podatku) umarza takowy do wysokości 35.000 zł. Monopol zapałczany reklamuje firmę Whole-Worth na zapałkach (o zgrozo, każdy uczciwy polski kupiec musi bezwolnie reklamować spółkę szachraji) na dobitkę wszystkiego prasa pseudo-narodowa umieszczając w stępnych artykułach o nadużyciach Whole-Wortha na następnych stronach umieszcza ogłoszenia o niebywałej okazji białych tygodni u kogo? u Whole-Wortha.

Panowie z prasy pseudo-narodowej zbudźcie się! nie zaprzedawajcie się za judaszowskie srebrniki — nie bałamućcie społeczeństwa.

Dziś gdy całe społeczeństwo, związki, stowarzyszenia, cechy, firmy, wielkim swym wysiłkiem z groszowych składek zakupują jaki mogą sprzęt dla armii, gdy kupiectwo a z nim społeczeństwo polskie wspólnym wysiłkiem dążą do unarodowienia handlu, wy nie tylko nie popieracie nadużycia lecz urządzacie nagonkę biednych, najbiedniejszych obywateli, nieświadomych może komu zanoszą swoje grosze.

Nie przebrzmiały echa afery podatkowej Whole-Worth'a z roku 1935, afery podatkowej Śląskiej Hurtowni Skór z roku 1937 a już głośno o nowej aferze Whole-Worth'a z roku 1938. Niema dnia by prasa krajowa nie doniosła o nadużyciach celnych, przemycie, kradzieżach, wykrycia nielegalnych jaczejek komunistycznych, na czele tych przestępstw stoją żydzi, na ukrócenie tych przestępstw nie wystarczą kary pieniężne, więzienia itp. za pobiegawcze środki, tu trzeba radykalnie odebrać żydom prawa polityczne i gospodarcze, za każde przekroczenie ustawy państwowej, obłożyć konfiskatą majątku przestępcy-żyda, a wówczas nie trzeba szukać terenów emigracyjnych i funduszów na emigrację żydów, bo czując nad sobą mocną dłoń, a nie mając możności oszukiwać, sami znajdą i tereny i fundusze.

Dziś, gdy każdy grosz jest potrzebny na L.O.P.P., F.O.M., F.O.N., takie nadużycia nie powinny być tolerowane, osłabiają bowiem nie tylko równowagę budżetową ,a nawet obronność Państwa, a na to jest jedna kara, konfiskata i miejsce odosobnienia w Berezie

Kandydat na emigracje z pasa granicznego

Jak nam donoszą, Moszek Leib Ilzecki posiadający swój zakład krawiecki w Katowicach przy ul. Teatralnej 14, prowadzi takowy na nielegalnie nabytą kartę rzemieślniczą. Kartę rzemieślniczą Moszek Leib Ilżecki nabył w Końskiem, woj. kieleckie, gdzie wogóle nie zamieszkiwał. Moszek L. Ilzecki jak imiona wskazują jest wyznania mojżeszowego, liczy około 33 lat, przed poborem wojskowym wyjechał do Niemiec, stamtąd wywędrował do Austrii do Wiednia i tam się ożenił.

Brat wyżej wymienionego Hersz Ilzecki wydalony z Katowic jako obcokrajowiec, na krótko przed swym wyjazdem sprowadził Moszka na swoje miejsce w styczniu 1937 r. Moszek po przyjeździe zameldował się w Ogólno Miejskiej Kasie Chorych w Katowicach i w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie, lecz dopiero po półrocznem swym pobycie zgłosił się w biurze meldunkowym Magistratu — dlaczego? otrzymuje kartę rzemieślniczą z Końskiego woj. Kiel. w lutym 1938 r. to znaczy podczas pobytu w Katowicach, czyli podczas swej nieobecności w kraju przez lat 10 i po powrocie i rocznym pobycie w Katowicach, otrzymuje kartę aż z końskiego, dlaczego czy za zasługi przy uchylaniu się od służby w wojsku Polskim? jeżeli brata Hersza usuwa się za nielegalne przebywanie jako obcokrajowca to Moszka należy bezwzględnie posłać za jego kombinacje w ślad za bratem Herszem i to jaknajprędzej.

Uniewinnienie

Dnia 24. stycznia br. przed Sądem Grodzkim w Mikołowie toczyła się rozprawa karna przeciwko Tulmackiej Danucie o występek z art. 170 k. k. Sprawę prowadził sędzia Sądu Grodzkiego Brzuszkiewicz, bronił apl. Mgr. Władysław Łopata z Chorzowa. Oskarżoną kol. Tulmacka z braku dowodów winy Sąd zwolnił od winy i kary.

*

Jeśli jesteś przyjacielem pisma, zapłać prenumeratę i zjednaj mu prenumeratorów!

Najwyższy czas odnowić prenumeratę na rok 1939

UWAGA! UWAGA!

W Redakcji Narodowca są do nabycia:

Portrety Romana Dmowskiego w cenie 0,50
Portrety Romana Dmowskiego w cenie 1,50
Gospodarka Narodowa Doboszyńskiego w cenie 4,50
Tragizm Losów Polski. Giertycha 5,—
O Wyjście z Kryzysu. Giertycha ,5.50

Zamówienia i gotówkę kierować do Redakcji.

Fabryka Czekolady, Wafli i Cukrów

Carmen

WŁAŚC. PIOTR KARCZ

Wielkie Hajduki G. Śl.

Poleca: wysokiej jakości czekolady w tabliczkach, drobne czekoladki deserowe i inne.

Na sezon jesienno - zimowy polecam mój pierwszorzędny

ZAKŁAD KRAWIECKI DAMSKI I MĘSKI

HIPOLIT ROZYNEK, mistrz krawiecki

Katowice, ul. Sokolska nr. 3, naprzeciw Sali Powstańców
telefon 327-60

Wykonuje z materiałów własnych i powierzonych wg. najnowszych modeli.

Kupujcie towary tylko Polsko-Chrześcijańskie!
Ważne dla Pań domu!

SAPORIL

SAMODZIAŁAJĄCY ŚRODEK DO PRANIA



Saporil sporządzony z najlepszych surowców, na podstawie doświadczeń naukowych

Saporil pierze, bieli, dezynfekuje i rozpuszcza brud przez gotowanie wytwarzając miliony pęcherzyków tlenu.

Saporil ułatwia pranie, oszczędza bieliznę, czas i pieniądz. Nadaje takowej śnieżną białość i przyjemny zapach.

Bielnik STOSOWAĆ DO NAMOCZENIA BIELIZNY SODA DO BIELENIA I ZMIĘKCZENIA WODY

DLA REKLAMY

PRZY ZAKUPIE 1 PACZKI SAPORILU i 1 PACZKI BIELNIK OTRZYMUJE KUPUJĄCY NA MIESIĄC GRUDZIEŃ, STYCZEŃ i LUTY KAWAŁEK MYDŁA OKOŁO 120 GRAM DARMO.

Żądać wszędzie. Wyrób firmy chrześcijańskiej.

Śl. Wytw. Chem. „ALCHEMIA“ Mysłowice, wł.: Wojciech Cabański.

CHRZESCIJANSKIE ZRODŁA ZAKUPU

„SZTUKA KOŚCIELNA“
Śląska Artystyczna Pracownia Paramantów Kościelnych i sztandarów.
KATOWICE, Mariacka nr 7. tel. 334-64. — tel. 334-64

Czekolady i owoce:
Klyta, Katowice, Mielęckiego

Ceraty, linoleum i wyroby kokosowe:
Jan Kluczewicz, Katowice, ul. Matejki.

Sukna:
A. WENCELIS
Fabryka sukna, *Bielsko*, ul. 3-go Maja 19.
Największa i najlepiej zaprowadzona fabryka sukna dla Przewielebnego Duchowieństwa i wszyskich Zakonów.

Dewocjonalia i obrazy:
K. Schaeffer, Fabr. Piekary Śl. oddział Katowice, Pierackiego i Chorzów I.

Dom Towarowy:
Bracia Drost, Katowice, Pierackiego.

Dywany — Linoleum — Tapety:
Jan Kegel, Katowice, Kościuszki 16, tel. 353-97.

Drogeria art. kosmetyczne i farby:
Drogeria Floriańska, Katowice ul. Kościuszki 8, tel. 343-34

Galanteria:
Bracia Drost, dawn. Bobrek, Katowice, ul. Pierackiego.

Fabryka wózków i pojazdów dla dzieci:
J. Spernol, Katowice, ul. Mikołowska 19. — Sprzedaż ul. Młyńska 4 (Gmach magistratu).

Futra:
St. Dusia — J. Wąsika, Katowice, 3 Maja 21, tel. 321-12.

Galanteria, teczki i walizy
K. Vogel, Katowice, Br. Pierackiego 6, tel. 332-92.

Hamburska Hala Ryb
F. Czaja i M. Spiess, Katowice, Br. Pierackiego 14, tel. 314-20.

Hurtownia tow. kolonial.:
E. Gerlich, Katowice, Stawowa 16, tel. 303-64.

Hurtownia towarów krótkich:
Karol Kawaletz, Katowice ul. Mielęckiego 6, tel. 313-03.

Jubilerzy:
J. Berndt, Katowice, M. Piłsudskiego 9, tel. 300-25.

Jubiler i zegarmistrz:
Hoffmüller, Katowice, ul. 3-go Maja 11

Import Kawy i Herbaty
Juliusz Meinl, filia Chorzów I Wolności 20, tel. 406-67.

—MLECZARNIA I SKŁAD—
— NABIAŁU —
R. RITSCHEWALD, Katowice
ul. Mielęckiego 8 tel. 316-29.
filia:
ul. Jagiellońska 1 tel 304-00

Księgarnia: i skład papieru:
P. Gaetner, Chorzów I, Wolności 7.

Maszyny do pisania i liczenia:
Nowe i używane gwarantowane, okazyjnie sprzedaje **„Remont“**, Katowice, ul. Dworcowa 18 (dom. kons. kolej.)

Meble wszelkiego rodzaju
poleca Stolarnia właśc. **J. Berendt i M. Grochowski**, — Więcbork — Pomorze.

Mleczarnia i skład nabiału
R. Ritschewald, Katowice, ul. Mielęckiego 8, tel. 316-29.

Ogrodnictwo Sierociniec:
im. Dr. Mielęckiego, Katowice, ul. Plebiscytowa 46.

Piekarnia i cukiernia:
P. Scholc, Katowice, M. Piłsudskiego 9, tel. 347-62.

Prac. wyrob. skórzanych i przyb. podróżnych:
St. Piechocki, Katowice, ul. M. Piłsudskiego 11, tel. 31-483.

Przybory sportowe:
„Maraton“, Katowice, ul. Kościuszki 3.

Przybory szewskie i wyroby skórzane:
M. Kluczka, Katowice, Pocztowa 12, tel. 330-10.

Restauracja:
Bodendorf, Katowice, ul. Mariacka.

Szklarnia i oprawa obrazów:
Szczepan Gil, wł. Bronisław Plinzner, Katowice. M. Piłsudskiego 43. tel. 307-48.

Skład Zegarków i Biżuterii:
Jan Pawełek, Chorzów I, ul Wolności 43

Skład Futer i Kapeluszy
J. KLIMANEK
KATOWICE, — Dyrekcyjna
DYWANY, TAPETY, LINOLEUM
WALTER i Ska. KATOWICE, ul. Młyńska

Sukna:
Edward Zipser i Syn, Bielsko Fabryka Sukna, — Katowice, 3-go Maja 7 (Skład fabryczny).

Zjednoczone Fabryki Sukna i Wyrobów Wełnianych— Hess, Piesch i Strzygowski „Hepis“, Bielsko Skład fabryczny, Friemel Katowice Dyrekcyjna 10.

Jankowski i Syn, Fabryka Sukna Bielsko, Skład Fabryczny Katowice, 3-go Maja 5 i Chorzów I, Wolności 20.

Konfekcja i Galanteria
A. Kościelniak, **Katowice** ul. 3-go Maja 5, tel. 324-49.

Skład kawy:
Kajzera Skład Kawy, Katowice. 21 oddziałów na Śląsku.

Skład czekolady i win:
M. Pacha, Katowice, 3-go Maja 30. tel. 320-33.

Skład delikatesów:
Ryszard Könner, Katowice, ul. św. Jana 4, tel. 314-08.
Ernest Kusz, Św. Jana 14 — tel. 324-92.

Skład papieru i księgarnia:
Eichhorn, Katowice, Pierackiego 7. tel. 333-32.

Tapicer:
Wilczkiewicz Tadeusz, Katowice, ul. Kościuszki 31, telefon 310-19. Mistrz tapicerski — wyścielanie nowoczesnych mebli.

Tartak Parowy
Wilcza Górna, właśc. **Wiosna Ignacy.** Poleca wszelkie materiały budowlane, jak deski, belki, krokwie oraz materiały budowlane i opałowe.

Wytwórnia instrumentów hirurgicznych:
Mildner i ska, sp. z o. o., Katowice, ul. M. Piłsudskiego 10

Zakład Krawiecki:
Rozynek H., Katowice, ul. Sokolska 3.
Koterba St., Katowice, ul. Szopena 14.

Aparaty i przybory optyczne:
„Okularium“, Sosnowiec, obok **dworca.**

Przedsięb. przewozowe:
„Wygoda“ K. Strzelecki, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 48, tel. 620-14.

Skład żelaza:
„Metalurgia“, Sosnowiec, Warszawska 8, tel. 61-790.

Wyroby skórzane i przybory podróżne:
Piechocki, Sosnowiec, Warszawska 5, tel. 63-052.

Wytwórnia wyrobów cukierniczych:
St. Jaskulski — Cukiernie. Sosnowiec, ul. 3-go Maja 14 — tel. 631-63 — Piłsudskiego 41. tel. 622-88.

Przybory szewskie:
A. Kowalski, Sosnowiec, Nowopogońska 28.

Wytwórnia wełnianych trykotaży:
Maria Kowalska, Sosnowiec, Nowopogońska 4.

Wyroby stalowe i szlifiernia
KUNTNER J.
Katowice, — 3-go Maja 30.

FABRYKA SZCZOTEK I PENDZLI
BRACIA SONNEWALDT
Biala Krak.

Dom Towarowy:
Cz. Beyga, Rybnik, Sobieskiego 18.

Radia, rowery i przybory
Rojek, Rybnik, ul. Sobieskiego.

Fabryka musztardy i cukrów:
„Delicja“, Rybnik. Rynek 6.

Galanteria i konfekcja:
Anna Żemła, Rybnik, ul. Raciborska 7.
J. Myśliwiec, Rybnik, Rynek.

Skład cukrów i czekolady
Wojtczak Feliks Rybnik, Rynek 2.

Maszyny do pisania,
liczenia i powielania, nowe używane **„Maszynopis“**, Gliwicka 2. wł. Fr. Morcń, I ptr.

GUSTAW MOLENDA i SYN
FABRYKA SUKNA BIELSKO
Skład fabryczny
Katowice, Br. Pierackiego 3.

Pracownia wyrobów skórzanych
i przyborów podróżnych:
St. Piechocki, Chorzów I, ul. Powstańców 15 (róg Sobieskiego).

Artykuły męskie:
Zylla Jan, Chorzów I, Wolności 15, tel 410-56.

Jubiler i zegarmistrz:
Sachweh, Chorzów I, ul. Wolności.

Księgarnia i skład papieru:
B. Glatzel, Chorzów I, Wolności 43, tel. 411-18.

Optyk i przybory fotograficzne:
Gräbsch, Chorzów I, Wolności 5, tel. 405-45

Skład żelaza i porcelany:
K. Cieśliński, Chorzów I, Wolności 3. tel. 410-93.

PRENUMERATA POCZTOWA:

miesięcznie gr 40, kwartalnie zł 1,20, półrocznie zł 2,40, rocznie zł 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Katowice, ul. Konopnickiej nr 5, telefon 335-67.
Nr kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11—13.

OGŁOSZENIA:

1-sza strona 4 łamowa 1,— złoty, 2-ga strona 0,80 zł, 3-cia i czwarta strona 0,50 zł, 5-ta i 6-ta strona 0,40 zł od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku godz. 10.

Wydawca i redaktor odpow. Feliks Zarębski, Katowice. — Druk: „Drukarnia Narodowa“ Chorzów, ul. Krzywa 14. Tel. 406-62.